



Komentarz KBN

Nr 4 (59) / 2020

12 marca 2020 r.

© 2020 Uniwersytet Jagielloński & Adrian Tyszkiewicz

Francja wzmacnia obecność wojskową w Sahelu

[Adrian Tyszkiewicz](#)

Powodzenie polityki zwalczania terroryzmu w regionie Sahelu uzależnione jest w znaczącej mierze od form i środków stosowanych na tamtym obszarze przez USA, szczególnie jeśli chodzi o przeprowadzanie akcji wywiadowczo-rozpoznawczych, szkolenie miejscowych oddziałów, szeroko pojętą logistykę oraz współpracę cywilno-wojskową z lokalnymi władzami i ludnością. Dlatego też doniesienia z pierwszych tygodni 2020 r. o możliwości ograniczenia amerykańskiego udziału w operacjach stabilizacyjnych, a nawet wycofania się z regionu wpłynęły na intensyfikację działań Francji w kierunku wzmocnienia tam własnej obecności militarnej oraz zwiększenia i zintensyfikowania działań jej europejskich, a także afrykańskich sojuszników.

Decyzje szczytu w Pau

13 stycznia 2020 r. w miejscowości Pau, stolicy departamentu Pireneje Atlantyckie w południowozachodniej Francji, odbyło się spotkanie prezydenta Republiki Francuskiej Emmanuela Macrona z gronem przywódców kilku państw zachodnioafrykańskich tworzących [tzw. Grupę Pięciu Sahel \(G5 Sahel\)](#). Wśród nich znaleźli się przywódcy: Mali (Ibrahim Boubacar Keïta), Burkiny Faso (Roch Marc Christian Kaboré), Nigru (Mahamadou Issoufou), Mauretanii (Mohamed uld Ghazvani) oraz Czadu (Idriss Déby).

Symbolicznym wymiarem spotkania stało się oddanie hołdu 13 francuskim żołnierzom, którzy w dniu 25 listopada 2019 roku zginęli w kolizji dwóch francuskich helikopterów, przeprowadzających nocne działania antyterrorystyczne w rejonie Menaka we wschodniej

części Mali, wymierzone w miejscowy odłam tzw. Państwa Islamskiego (Państwo Islamskie Wielkiej Sahary - *The Islamic State of the Great Sahara*, ISGS). W miejscowości, gdzie odbywał się szczyt przywódców stacjonuje [5. Pułk Śmigłowców Bojowych](#), w którym służyło 7 poległych żołnierzy i skąd pochodziły utracone w operacji maszyny (śmigłowiec szturmowy [typu „Tigre”](#) oraz transportowo-bojowy [typu „Cougar”](#)).

Strategiczny wymiar spotkania w Pau podyktowany był decyzją o zwiększeniu w rejonie Sahelu, głównie na pograniczu Mali, Nigru i Burkiny Faso, liczebności francuskich żołnierzy, którzy od 2014 roku są zaangażowani w operację antyterrorystyczno-stabilizacyjną o kryptonimie [„Barkhane”](#). Wedle deklaracji prezydenta Macrona kontyngent liczący 4500 osób ma powiększyć się o kolejnych 220 żołnierzy wojsk lądowych. Późniejsze [stanowisko francuskiego resortu obrony](#) precyzowało, iż skład nowego kontyngentu będzie podlegał rotacji, a w łonie nowopowstających oddziałów znajdą się żołnierze, których doświadczenie bojowe wywodzi się właśnie z operacji w regionie Sahelu. Mają oni wspomóc działania miejscowych sił zgrupowanych w ramach *G5 Sahel Joint Force* (G5 SJF; franc. FCG5S), wymierzone przeciw aktywnym komórkom terrorystycznym fundamentalistów islamskich. Dodatkowo zapowiedziano utworzenie połączonego dowództwa operacji „Barkhane” oraz G5 SJF celem ewentualnego rozszerzenia spectrum działań poza obszary przygraniczne.

Ostatecznie Francja ma wysłać w bieżącym roku w rejon Afryki Zachodniej i Środkowej kolejnych 600 ludzi. Decyzja władz Czadu, który to kraj zapowiedział [wystawienie dodatkowego batalionu](#), będzie stanowić lokalną odpowiedź na inicjatywę wzmocnienia wysiłków stabilizacyjnych w regionie.

Początek francuskiej wojny z terroryzmem - operacja „Serval”

W 2012 roku na terenie Mali, byłej francuskiej posiadłości kolonialnej, doszło do wybuchu wojny domowej, której głównymi aktorami były ówczesne malijskie władze na czele z prezydentem Amadou Toumani Touré, ugrupowania zbuntowanych Tuaregów, dążących już od lat 60. XX w. do proklamowania niepodległości, oraz powstające i rosnące w siłę grupy radykalne, głównie spod znaku Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu (*Al-Qaeda in the Islamic Maghreb*, AQIM). W trakcie walk doszło do przewrotu wojskowego i objęcia władzy przez kapitana armii malijskiej Amadou Sanogo, co jeszcze bardziej spotęgowało chaos m.in. poprzez faktyczną dezintegrację armii rządowej, nie wspominając o znaczących postęпах na froncie w rejonie tuareckiego Azawadu w północnej i środkowej części kraju, poczynionych przez miejscowych bojowników, a w części północno-wschodniej przez zbrojne grupy islamistów.

Późniejszy rozwój wypadków pokazał, iż pomimo zawartego w Mali konsensu skutkującego powstaniem rządu jedności narodowej, grupującego zwolenników Sanogo i tymczasowego prezydenta Diouane Traore, oraz wysiłków społeczności międzynarodowej, głównie Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (*Economic Community of West African States*, ECOWAS), ONZ oraz Unii Afrykańskiej, skutkujących rezolucją [RB ONZ nr 2085 z 20 grudnia 2012 r.](#), interwencja zbrojna z zewnątrz stała się nieunikniona. Po pierwsze, ugrupowania terrorystyczne, głównie grupa [Obrońcy Wiary \(*Ansar al-Dine*\)](#), przystąpiły do ofensywy na stolicę

kraju Bamako, co nie tylko mogło doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa sił islamskich, ale i do destabilizacji krajów ościennych. Po wtóre, brak zagranicznego zaangażowania militarnego przekreśliłby już na początku zawarte ostatecznie w rezolucji ONZ plany wykorzystania regionalnej inicjatywy na rzecz stabilizacji, podjętej wskutek apelu Rady Bezpieczeństwa i Pokoju Unii Afrykańskiej w dniu 13 listopada 2012 r., a polegającej na docelowym wzmocnieniu sił malijskich oraz podjętej na mocy decyzji [Rady Bezpieczeństwa i Pokoju UA z dnia 13 listopada 2012 r.](#), a polegającej na docelowym wzmocnieniu sił malijskich poprzez rozmieszczenie kontyngentu Afrykańskich Sił Stabilizacyjnych (*African Standby Force*, ASF) o wielkości brygady sformowanej przez kraje członkowskie ECOWAS. Ostatecznie kontyngent ok. 8000 żołnierzy ASF, wliczając udział wojsk Czadu, operujący na podstawie międzynarodowego mandatu, rozpoczął misję wojskowa w ramach [AFISMA \(African-led International Support Mission in Mali\)](#) równoległe z dniem francuskiej interwencji w tym kraju, tzn. 11 stycznia 2013 r.

Pomimo zaangażowania sił AFISMA bardzo szybko okazało się, iż główny ich trzon, czyli Siły Obronne i Bezpieczeństwa Mali, stawiał nikły opór, co zagrażało utrzymaniu stolicy kraju pod kontrolą rządu. W tym kontekście oraz w obawie o los [ok. 5000 obywateli francuskich w Bamako](#), a także w oparciu o formalną prośbę ówczesnych władz w Bamako, prezydent François Hollande w dniu 11 stycznia 2013 r. ogłosił decyzję o rozpoczęciu operacji antyterrorystycznej pod kryptonimem „*Serval*”. Do końca miesiąca wojskom francuskim nie tylko udało się zlikwidować zagrożenie stolicy Mali, ale i wyprzeć oddziały rebeliantów i terrorystów z głównych ośrodków miejskich w północno-wschodnich rejonach kraju, przy czym wysiłek współwalczących oddziałów afrykańskich okazał się marginalny.

Stosunkowo niewielkie w początkach operacji siły francuskie (ok. 1900 żołnierzy stacjonujących w pobliskich państwach: Senegal, Burkina Faso, Czad, Wybrzeże Kości Słoniowej), po dalszym uzupełnieniu osobowym, także o [oddziały Legii Cudzoziemskiej](#), liczyły pod koniec kampanii, w połowie 2014 roku, ok. 4000 ludzi. Przyjęta dwufilarowa taktyka, polegająca z jednej strony na precyzyjnych uderzeniach oraz szybkich manewrach niewielkich jednostek, co miało wpłynąć na utrzymanie strategicznej inicjatywy, a z drugiej na opanowywaniu terenu oraz tropieniu i zniszczeniu przeciwnika, okazała się bez wątpienia trafna. Wymagała ona jednak zaangażowania dobrze wyszkolonych ludzi i nowoczesnego sprzętu, umożliwiającego operowanie w powietrzu oraz prowadzenie kluczowych, wywiadowczo-rozpoznawczych działań i sprawnej logistyki. Wojska francuskie były w tym zakresie zmuszone do skorzystania z wydatnej [pomocy USA oraz m.in. Wielkiej Brytanii i Kanady, szczególnie w zakresie transportu personelu](#) i sprzętu oraz tankowania maszyn w powietrzu. Z tego punktu widzenia sukces kontyngentu francuskiego był możliwy w znaczącej mierze dzięki pomocy sojuszników z NATO.

USA zmieniają strategię

Tajemnicą poliszynela jest fakt, iż to dzięki zaangażowaniu i wysiłkom USA kampania antyterrorystyczna przeciw środkowoafrykańskim odłamom tzw. Państwa Islamskiego czy Al-Kaidy jest zasadniczo kontynuowana odnotowując względne sukcesy. Podstawą amerykańskiej aktywności od czasu proklamowanej przez prezydenta George'a W. Busha „wojny z terroryzmem”, nazywanej też „operacjami po 11 września” (“post 9/11 operations”), stały się

przedsięwzięcia Dowództwa Sił Zbrojnych USA w Afryce (USAFRICOM), które w chwili obecnej dysponuje ok. 6 tys. żołnierzy i pracowników cywilnych, w tym także prywatnymi kontraktorami. Wedle danych udostępnionych w bieżącym roku przez [Generalnego Inspektora Departamentu Obrony USA](#), w rejonie Afryki Zachodniej operuje ok. 800-osobowy personel. Niemniej jednak wkład Pentagonu w walkę z bojownikami islamskimi polega przede wszystkim na wsparciu finansowym oraz na logistycznym zabezpieczeniu połączonych operacji militarnych przeprowadzanych przez siły zarówno europejskich, jak i miejscowych sojuszników.

USA są największym partnerem krajów zgrupowanych w G5 Sahel w odniesieniu do bilateralnej pomocy z zakresu bezpieczeństwa, szczególnie w kontekście finansowania wspólnego, bojowego komponentu, G5 SJF. Tylko [w latach 2017-2018 administracja amerykańska wyasygnowała na wspomniane cele ok. 242 milionów dolarów](#), z czego niewiele mniej niż połowa środków, tj. 111 milionów dolarów, przeznaczona została bezpośrednio na finansowanie połączonych sił G5. Dodatkowo, firmowana i koordynowana przez Francję operacja „Barkhane” angażuje pomoc amerykańską w wysokości szacowanej na 45 milionów dolarów rocznie. W kontekście porównawczym należy zaznaczyć, iż łączne wydatki innych zainteresowanych stron, głównie Francji i jej europejskich partnerów, licząc od 2014 r. do chwili obecnej wyniosły ok. 490 milionów dolarów, co ustala średnioroczne finansowanie na poziomie 70 milionów dolarów. Nietrudno zatem stwierdzić, iż wsparcie USA dla wysiłków stabilizacyjnych jednej tylko operacji to niemal 65% całości jej kosztów.

USAFRICOM zapewnia również bezpośrednie wsparcie działań sojusznicznych. Chodzi głównie o transport, tankowanie w powietrzu oraz szeroko zakrojone czynności wywiadowcze i rozpoznawcze w ramach zintegrowanego systemu ISR (*Intelligence, Surveillance, Reconnaissance*), w tym z wykorzystaniem uzbrojonych i nieuzbrojonych dronów, nie mówiąc o zaopatrzeniu w broń, sprzęt wojskowy oraz inne elementy wyposażenia oraz infrastruktury (np. w styczniu 2020 r. lotnictwo wojskowe Nigru pozyskało od sił amerykańskich hangar przeznaczony na samoloty transportowe C-130). Koordynowanie i prowadzenie samych akcji bojowych zostało mocno ograniczone po doświadczeniach z października 2017 roku, kiedy to w zasadzce terrorystów z tzw. Państwa Islamskiego na terenie Nigru, w rejonie miejscowości Togo Togo, zginęło czterech żołnierzy amerykańskich sił specjalnych, po czym ich ciała zostały ograbione. Fakt ten [odbił się głośnym echem w mediach](#), co – obok społecznego wzburzenia i efektów wojskowego śledztwa, mówiących m.in o zaniedbaniach organizacyjnych – zadecydowało o zmianie priorytetów. Miejsce antyterrorystycznych działań bezpośrednich, zmierzających do eliminacji przeciwnika (*degrade*) zajęła specyficzna formuła powstrzymywania zagrożenia (*containment*), polegająca na wsparciu materiałowo-logistycznym i szkoleniowym, świadczonym sojusznikom w ramach wielostronnego wysiłku stabilizacyjnego.

Dobrym przykładem zastosowania amerykańskiego know-how w zakresie wsparcia kolektywnej aktywności antyterrorystycznej mogą być [wielonarodowe manewry sił specjalnych o kryptonimie „Flintlock”](#), które odbywają się cyklicznie już od 2005 r. Celem zasadniczym jest wykorzystanie amerykańskich wzorców prowadzenia walki przeciw terrorystom, które obejmują wielopoziomowe i zintegrowane czynności – od zdobycia i analizy informacji wywiadowczych z różnych źródeł aż do prowadzenia operacji w przestrzeni miejskiej, gdzie zarówno

prowadzenia ognia, jak i technika walki w bliskiej odległości (*close-quarter's combat*) mają kluczowe znaczenie. Niemniej jednak zasadniczym powodem przewartościowania strategii Waszyngtonu stały się wnioski USAFRICOM dotyczące skutków walki ze zbrojnymi organizacjami ekstremistycznymi. Nawet pobieżne spojrzenie na [dane z lat 2009-2018](#) potwierdza fakt, iż mimo ogromnych sum i wielkiego wysiłku operacyjnego w rejonie Sahelu i Jeziora Czad poziom zagrożenia atakami terrorystycznymi nieprzerwanie rośnie.

Wydaje się zatem, iż postawienie na taktykę zintegrowanych działań stabilizacyjnych, przeprowadzanych przez regionalnych partnerów przy amerykańskim wsparciu i doradztwie może stać się długookresową strategią, przynoszącą wymierne efekty. Powyższą tezę zdają się potwierdzać efekty zastosowanych w ostatniej dekadzie przez rząd Mauretanii kompleksowych działań, łączących elementy prewencyjne i represyjne. W kraju, gdzie zagrożenie destabilizacją wiązało się z działaniami grup islamistów operujących na pograniczu z Algierią i Mali, które obok zamachów i porwań trudniły się przemytem broni i narkotyków, już w 2010 roku powołano [specjalną komisję, która ustaliła strategię](#) łączącą w istocie elementy militarnego i politycznego zwalczania ekstremizmu islamskiego.

Zbiór nowych zasad ogłoszono ostatecznie w 2012 roku. Polegały one m.in na opracowaniu i wdrożeniu specjalnych przepisów antyterrorystycznych w odniesieniu do możliwości użycia sił zbrojnych w obliczu zagrożeń asymetrycznych. Siły zbrojne i organy bezpieczeństwa zostały poddane nowoczesnemu szkoleniu. Wskutek zakupu nowego uzbrojenia, w tym broni strzeleckiej, pojazdów, szczególnie opancerzonych wozów patrolowych produkcji tureckiej typu [Otokar Cobra](#) oraz samolotów, wzmocniono ich zdolności operacyjne. Zadbano także o poprawę warunków bytowych kadry aparatu bezpieczeństwa dzięki możliwości uzyskania dodatkowego wynagrodzenia oraz pomocy socjalnej dla najbardziej potrzebujących rodzin. W strefach zagrożenia zaczęły działać wielozadaniowe formacje, Specjalne Grupy Zadaniowe sił zbrojnych, których głównym celem była ochrona pogranicza. Północno-wschodniej części kraju nadano status „strefy zmilitaryzowanej”, gdzie każdy przejaw ruchu osobowego czy samochodowego został poddany obowiązkowi identyfikacji. Władze centralne postanowiły także utworzyć [cztery nowe ośrodki miejskie](#) w regionach uznawanych za zaplecze kadrowe ekstremistów. Celem było wymuszenie ruchów migracyjnych, które skutkowałyby skupieniem dotychczasowego, rozproszonego osadnictwa oraz zaopatrzeniem nowych mieszkańców miast w elektryczność, dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej oraz mediów elektronicznych, w tym szczególnie telefonii komórkowej.

Niezwykle istotnym kierunkiem działań była oficjalna kampania propagandowa, której cel – promocja mauretańskiej, tolerancyjnej odmiany islamu – oznaczał uderzenie w podstawy radykalnego, ekstremistycznego dyskursu. W jej ramach dokonano spisu szkół koranicznych, co miało ułatwić ich monitorowanie. Postawiono także na deradykalizację schwytanych terrorystów oraz prowadzenie w tym duchu działań prewencyjnych wobec młodzieży. Ci pierwsi poddani zostali reedukacji prowadzonej w więzieniach przez uznanych wykładowców oraz duchownych, natomiast uczniowie szkół wyznaniowych zostali objęci akcją rekrutacji zawodowej w sektorze państwowym.

Uzasadnione obawy Emmanuela Macrona?

Decyzja prezydenta Republiki Francuskiej o zwiększeniu obecności militarnej w Sahelu pośrednio była sprowokowana spekulacjami, które na przełomie 2019 i 2020 roku pojawiły się za sprawą sekretarza obrony USA Marka T. Espera. Miał on [rozważyć częściową bądź całkowitą redukcję amerykańskiej obecności w Afryce](#). Podawano, iż opcja częściowa miała polegać na likwidacji bazy dronów w Nigrze oraz zakończeniu wsparcia dla oddziałów francuskich, prowadzących działania antyterrorystyczne oprócz wymienionego kraju także w Mali i Burkinie Faso (interpretację taką podchwyciła także [chińska agencja Xinhua](#)).

Emmanuel Macron po zakończeniu styczniowego szczytu w Pau skomentował te doniesienia w formie [wyrażenia zaniepokojenia wobec takiej ewentualności oraz nadziei na przekonanie prezydenta Donalda Trumpa, iż walka z terroryzmem obejmie także Afrykę](#). Okazało się jednak, iż obawy przed zagrożeniem procesu stabilizacji m.in. zachodniej części Afryki okazały się przedwczesne. Departament Obrony USA, implementując zasady nowej [Narodowej Strategii Obrony z 2018 r.](#) jako jednej z opcji w ramach procesu rewizji polityki strategicznej rozważał ograniczenie zakresu działań USAFRICOM, w szczególności w kontekście liczebności personelu oraz poziomu finansowego wsparcia operacji. Zostało to pośpiesznie zinterpretowane jako już podjęta decyzja.

Sens nowego podejścia do afrykańskiej strategii Pentagonu stał się całkiem klarowny, kiedy [30 stycznia 2020 roku przed senacką komisją sił zbrojnych swoje stanowisko zaprezentował dowódca USAFRICOM, gen. Stephen Townsend](#). Uwzględniając m.in. ofensywny wobec Zachodu i destruktywny wobec problemów Afryki charakter zaangażowania Chin i Rosji stwierdził on jasno, iż biorąc pod uwagę miejscowe warunki podejmowany wysiłek antyterrorystyczny jest tożsamy z wielkomocarstwową rywalizacją. Co więcej, gen. Townsend zdefiniował dwa kluczowe, regionalne instrumenty działania przy założeniu wielkomocarstwowej rywalizacji: amerykańskie wsparcie w działaniach antyterrorystycznych (*C-VEO assistance*) oraz budowę zdolności sojuszników (*building partner capability*). W tym drugim aspekcie odniósł się pozytywnie zarówno do zaangażowania francuskiego („Barkhane”), zwracając uwagę na konieczność lepszej synchronizacji działań, jak i – szczególnie entuzjastycznie – do tworzenia przez Paryż i Berlin regionalnego środowiska bezpieczeństwa (*Sahel Alliance*).

Niezależnie od zamieszania informacyjnego i niepewności co do ostatecznych zamierzeń administracji USA, francuskie władze od początku 2020 roku kontynuują wielowektorowe działania zmierzające do normalizacji sytuacji w regionie zachodnio- i środkowoafrykańskim. Obok działań w ramach Misji Szkoleniowej Unii Europejskiej (EUTM), Europejskiej Misji Wsparcia w Nigrze (*EU Capacity Building Mission in Niger*) oraz MINUSMA prezydent Macron przewiduje finalizację procesu przekształcania operacji „Barkhane” w misję wielonarodową (od 2018 r. uczestniczą w niej już wojska brytyjskie i estońskie, a od 2019 r. duńskie), czemu służyć będzie dodatkowo utworzenie grupujących oddziały specjalne sił zadaniowych Takuba (*Takuba Task Force*), mających współpracować z malijskimi siłami rządowymi. Obok Francji w komponentcie

uczestniczyć będą Szwedzi, Estończycy oraz Portugalczycy. Akces w styczniu 2020 r. [zgłosili także: Czechy, Estonia i Belgia.](#)

Biorąc pod uwagę inne czynniki, takie jak tradycja obecności kolonialnej, związki postkolonialne (Wspólnota Francuska, unia walutowa – strefa franka zachodnioafrykańskiego, Organizacja Wspólnoty Frankofońskiej i Malgaskiej), czy obecnie funkcjonujące instytucje pomocy rozwojowej i biznesu (Międzyresortowy Komitet Współpracy Międzynarodowej i Rozwoju, CICID; Francuska Agencja Rozwoju, AFD; Business France) oraz struktury Unii Europejskiej, można domniemywać, iż niezależnie od zwrotów w amerykańskiej polityce wpływ Francji na rzeczywiste bezpieczeństwo w Afryce, we współpracy z regionalnymi oraz europejskimi partnerami, będzie się umacniał.

Największą jednak przeszkodą dla planów normalizacji sytuacji obszaru środkowoafrykańskiego, obok działań i propagandy islamskich organizacji zbrojnych, pozostaje destruktywny wpływ Chin i Rosji, które w globalnej grze używają regionalnych narzędzi. W przypadku Afryki należą do nich m.in.: dostawy broni, ekspansja ekonomiczna (inwestycje infrastrukturalne w energetyce, transporcie), budowa baz wojskowych, ekspansja dyplomatyczna (otwieranie nowych ambasad) czy posługiwanie się zorganizowanymi, dobrze uzbrojonymi grupami najemników.

Powstaje zatem pytanie, czy propozycje Paryża i jego europejskich sojuszników będą nie tylko korzystniejsze w kontekście efektów w sferze bezpieczeństwa (np. ograniczą przymusowe migracje i trudny dostęp do produktów podstawowych), ale czy kompleksowo – przy efektywnym włączeniu lokalnych władz i ludności – będą stanowczą odpowiedzią na sugestywny przekaz doktryny salafickiej oraz pozornie atrakcyjną ofertę gospodarczo-polityczną konkurentów Francji, szczególnie Państwa Środka.